

Tu spotyka się Zachód ze Wschodem

**To hasło tegorocznego V Wschodniego Kongresu Gospodarczego i pierwszej debaty. Gośćmi Olafa Osicy byli: Henryka Bochniarz, prezydent Konfederacji Lewiatan i wiceprzewodnicząca Rady Dialogu Społecznego; Robert Ciborowski, rektor Uniwersytetu w Białymstoku; Bartosz Cichocki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych; Piotr Krawczenko, minister spraw zagranicznych Białorusi w latach 1991-1994; Jarosław Niewierowicz, minister energetyki Litwy w latach 2012-2014 i prezes zarządu Polsko-Litewskiej Izby Handlowej oraz Janusz Steinhoff, minister gospodarki w latach 1997-2001.**

Już na wstępie moderator debaty – **Olaf Osica**, dyrektor projektu rynki zagraniczne, Grupa PTWP – zarysował ramy tematyczne debaty.

- Jest takie przekonanie, że po 30 latach wzrostu gospodarczego w Polsce nadchodzi moment, kiedy silniki postępu gospodarczego się wypalają: rosnący populizm w UE, pogorszenie relacji euroatlantyckich, z drugiej strony Rosja nie może sobie poradzić z odbudową wzrostu gospodarczego. To też 10 rocznica Partnerstwa Wschodniego i rodzi się pytanie – co nam się udało? Jak chcemy, by to Partnerstwo ewoluowało?

**Bartosz Cichocki** przypomniał, że Partnerstwo Wschodnie powstało niejako w następstwie konfliktu rosyjsko – gruzińskiego, który pokazał jak ważna jest stabilność tamtych rejonów dla stabilności i rozwoju Unii Europejskiej.

Podsekretarz stanu MSZ wyraził jednak przekonanie, że było to „za późno i zbyt mało”. Wśród sukcesów Partnerstwa wymienił jednak: zmiany na Ukrainie, podpisanie umów obniżających bariery handlowe, umowy stowarzyszeniowe, zniesienie wiz z niektórymi krajami (Ukraina, Gruzja, Mołdawia), uzgodnienie umowy partnerskiej między UE a Armenią, rozpoczęcie rozmów z Białorusią i Azerbejdżanem.

- Jesteśmy więc w fazie operacyjnej. Dążymy do większej intensyfikacji Partnerstwa Wschodniego. Znaleźliśmy życzliwe wsparcie w Komisji Europejskiej, by oprzeć to na rozwoju infrastruktury, rozwoju połączeń (np. chiński pas, Trójmorze) – podkreślił Bartosz Cichocki.

Olaf Osica dopytywał, czy postęp wdrażania umów o strefie wolnego handlu jest satysfakcjonujący, także jeśli chodzi o ochronę interesów inwestorów. Zwrócił też uwagę, że to Europa transatlantycka jest w interesie rozwoju Partnerstwa – tymczasem coraz częściej podnoszony jest element wojny handlowej, której źródłem jest polityka amerykańska.

Bartosz Cichocki utrzymywał, że na Ukrainie – zwłaszcza po 2013 roku – widać ogromny postęp, choć ciągle niewystarczający w dziedzinach takich, jak administracja, sądownictwo, walka z korupcją. Zaznaczył jednak, że reformy tam są dalej wspierane, także za pośrednictwem różnych form nacisków w formie pomocy makrofinansowej. Inaczej przedstawia się sytuacja na Białorusi, gdzie jak zanzczył „nadrabiamy po decyzji o unijnej decyzji o zniennsieieniu sankcji”.

- Zdecydowani jesteśmy naciskac na postęp na którym skorzystają przedsiębiorcy i gospodarki – podkreślił jednak. - Zrozumieliśmy w UE, że rozwój i przewidywalność jest dla naszego postępu bardzo istotna. Pamiętajmy jednak, że to wszystko dzieje się w kontekście podważania traktatów, siły państwa rosyjskiego – stosowania instrumentów chaosu.

O tym, jak współczesna Białoruś odnajduje się w tym nowym układzie opowiadał były minister spraw zagranicznych tego kraju **Piotr Krawczenko**.

**Henrykę Bochniarz** prowadzący debatę pytał o to, jaki jej zdaniem model gospodarczy powstanie w Europie. Jakie widzi zagrożenia, ale i szanse.

- Przed nami czas globalnego bałaganu – uważa Henryka Bochniarz. - I w tej sytuacji można przyjąć dwie postawy: obaw i strachu, że może ktoś inny za nas posprzątać; albo też zastanowić się na ile ten okres przejściowy może stać się impulsem do faktycznego rozwoju.

Henryka Bochniarz uważa, że doszło obecnie do zasadniczej zmiany układu sił na świecie: Chiny postrzegane kiedyś jako kraj tanich wyrobów dzisiaj są potęgą finansową i technologiczną (chińskie firmy przodują na liście rejestrowanych patentów), do tego trzeba dodać nowych graczy jak Indie i niektóre kraje afrykańskie. Kolejną zmianą w porządku światowym jest podważanie porządku światowych instytucji. Jako trzecią zmianę z którą przyjdzie nam się zmierzyć wymieniła Brexit i niestabilną sytuację we Włoszech. - Tam obecne zamierzenia polityczne i gospodarcze są takie, że wszystkie nasze rynki się trzęsą – podkreśliła Henryka Bochniarz. - To wielkie wyzwania polityczne, gospodarcze i społeczne. I bardzo duży problem dla Unii. Także Brexit, i to w każdej formie – twardej czy miękkiej nie jest dla nas dobry. A dochodzą do tego jeszcze kwestie demografii, gdzie trzeba sobie jasno powiedzieć, że bez ludzi z Ukrainy, Białorusi, Wietnamu nie damy sobie rady. A jeśli ci ludzie mieliby tu zostać, to my musimy im coś zaoferować: mieszkania, języki, szkoły dla dzieci. Bo wiemy przecież doskonale, że problem demograficzny nie jest do rozwiązania w ciągu jednego, dwóch pokoleń.

**Jarosław Niewierowicz**, były minister energetyki Litwy zwrócił uwagę na największe zagrożenia z punktu widzenia swojego kraju

uwagę na największe zagrożenia z punktu widzenia swojego kraju. Jako pierwsze wymienił bezpieczeństwo i agresywną politykę Rosji, a przez to zacieśnianie sojuszu w regionie z USA. Kolejnym wyzwaniem jest Brexit, zwłaszcza w obliczu dużej litewskiej emigracji litewskiej w Wielkiej Brytanii. Na Litwie istnieje obawa, że Brexit może zmienić warunki emigrantów, co skłoni ich do przyjmowania brytyjskiego obywatelstwa. Problem w tym, że dla Litwinów oznaczać to będzie konieczność wyboru między litewskim, a brytyjskim paszportem. Stąd też na Litwie planowane jest referendum w sprawie zmiany Konstytucji i możliwość zgody na podwójne obywatelstwo ich obywateli. Kolejna niewiadoma to spór między UE a USA.

Jednego jednak Jarosław Niewierowicz jest pewien – Litwa dalej pozostaje na kursie europejskim, nastawiona na współpracę regionalną z Polską, z krajami skandynawskimi. Integracja europejska to priorytet, a wprowadzenie euro znacznie wpłynęło na rozwój handlu, poziom inwestycji.

**Janusza Steinhoffa** prowadzący debatę zapytał o perspektywy dla polskiej gospodarki w kontekście energetyki. Ale były minister zaczął od pewnego podsumowania: - Te blisko 30 lat transformacji w Polsce to moim zdaniem jeden z lepszych okresów w naszej historii. Polska w tym czasie rozwijała się niesamowicie, jesteśmy jednym z nielicznych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, który przeszedł ten okres bez recesji i ze stałym przyrostem PKB. Czasem było to trudne w społecznym odbiorze, ale Polska osiągnęła sukcesy w polityce zagranicznej jesteśmy w NATO i UE, a w gospodarce wszystko idzie we właściwym kierunku od lat – podkreślił Janusz Steinhoff.

Jeśli zaś chodzi o energetykę, to były minister gospodarki zauważył, że Polska oparta ciągle jest na paliwach stałych – już jako jedna z nielicznych.

- To będzie potężne obciążenie dla odbiorców indywidualnych i przemysłowych. Wzrost cen jest nieuchronny. Ostatnie miesiące to

przemysłowych. wzrost cen jest nieuchronny. Ostatnie miesiące to bardzo szybki wzrost emisji CO<sub>2</sub>, o 1/3 więcej niż średnia unijna. W związku z tym musimy szybko dokonać substytucji paliw stałych i rozwijać odnawialne źródła energii – uważa Janusz Steinhoff. -

Błędem jest próba ręcznego sterowania sektorem elektroenergetyki, tu trzeba uruchamiać mechanizm konkurencji i błędem systemowym jest pomieszanie funkcji właścicielskich i funkcji regulacyjnych państwa. Bo tam nie ma gdzie konkurencji. tam nie wzrostu. Za to wszystkie decyzje podnoszące bezpieczeństwo energetyczne kraju realizowane przez obecny rząd są racjonalne: zarówno decyzja o BalticPipe, czy ta o podniesieniu przepustowości Gazoportu.

Jednocześnie uznał, że obecnie niewystarczający jest w Polsce poziom inwestycji. Polska ma obecnie stopę inwestycji jedną z najmniejszych od kilkunastu lat. Za konieczne uznał też inwestycje w infrastrukturę: drogi, koleje które wpływają na wyrównanie poziomu poszczególnych regionów.

opr.mk